Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

SZKOŁA NIEDZIELNA

PRZEWODNIK DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ NIEDZIELNYCH

Rok II (VII) Warszawa, Luty 1939 Nr. 2

Redaktor i wydawca w imieniu Zrzeszenia Szkół Niedzielnych w Polsce:
Ks. Dr Emil Jelinek, Warszawa 32, Marymoncka 1c m. 117, tel. 12-79-40

Prenumerata rocznie 3 zł., **P. K. O. Nr. 16.161**, Ks. Jelinek, Warszawa.

Współpracują: Ks. Super. St. Skierski, Ks. Super. Gen. Dr K. Kurnatowski, Ks. major K. Banszel, Ks. Radca K. Kotula, Ks. L. Zaunar, Ks. T. Wojak, Ks. Ed. Chambers, dyr. C. Jordan, p. R. Lawrence, inż. L. Szenderowski, Ks. G. P. Warfield, misjonarz G. Schwartz, Ks. A. Piasecki, Ks. L. Jesakow, Ks. P. Dilis. Ks. A. W. Kurzawa i Ks. M. Parsons

POMOC ZIMOWA.

Hiob 29:11—16.



rys. Lillie A. Faris

Czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to, ażeby udzielać opieki sierotom i wdowom w ich ucisku, i zachować siebie nieskalanym od świata. List św. Jakuba 1:27.

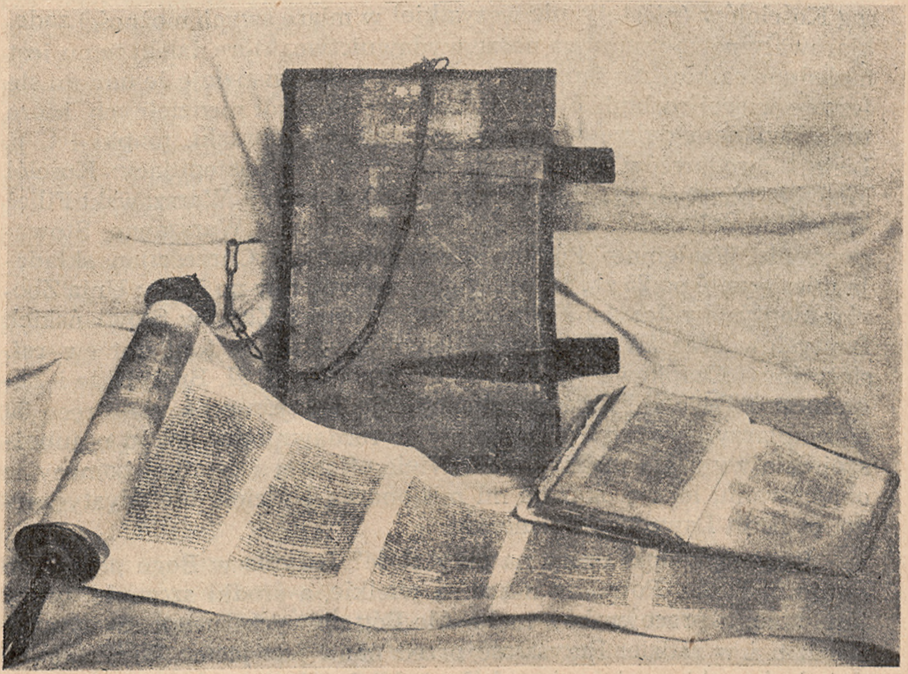
Z TEKI GENERALNEGO SEKRETARZA Z. S. N. W POLSCE.

Minęły już dwa lata od chwili, w której z wielką obawą i niewielkim zaufaniem w swoje słabe siły objąłem pracę na terenie szkół niedzielnych w Polsce. Dziś patrząc wstecz na ubiegłe lata, wraz z ap. Pawłem zdaję się słyszeć odpowiedź Pańską na swoje ciche i pokorne modły: „Dosyć ci na łasce mojej, albowiem moc moja wykonywa się w słabości" (II Kor. 12 : 9-a). Ludzkiej słabości przy mnie jest wiele, ale cieszę się, że Pan swej łaski również mi nie odmawia.

Pierwszy rok pracy z natury rzeczy był dla mnie samego okresem przygotowawczym, okresem nauki, w którym nieledwie każdy dzień przynosił nowe doświadczenia. W tym czasie starałem się poznać teren swej pracy i zbadać potrzeby, którym należałoby przede wszystkim zaradzić. W czasie tych objazdów po szkołach niedzielnych zebrałem sporą garść spostrzeżeń. Niestety, nie były one najweselsze. Nauczyciele szkół niedzielnych skazani byli wyłącznie na własne siły i pomysły. Nauka polegała najczęściej na rozważaniu katechizmu i czytaniu Pisma św., mniej lub więcej szczęśliwie i przystępnie wyjaśnianego. Każdy nauczyciel dobierał sobie materiał lekcyjny według własnego dobrego mniemania, nie zawsze odpowiedni dla umysłowego i duchowego rozwoju uczniów. Chaos był powszechny: w każdej szkole przerabiano co innego i przerabiano to tak, jak umiano najlepiej. Kiedy w pewnym wielkim mieście zapytałem kierownika szkoły niedzielnej polskiego zboru z czego i jak przygotowuje swoich nauczycieli do lekcyj, pokazał mi karteczkę takich rozmiarów, że zaledwie była dostrzegalna nieuzbrojonym okiem; wydrukowany był na niej w języku niemieckim (!) program lekcyj na cały miesiąc z dobranymi na chybił trafił cytatami Pisma św. „To daje do ręki swoim nauczycielom" — odparł. — „Czy to już wszystko?" — zapytałem zdziwiony. — „Tak, to wszystko, co mogę im dać". Kiedy uprzytomniłem sobie bogactwo pomocy szkolnych, podręczników, map, obrazów i wykresów, które widziałem w Anglii i kiedy zestawiłem to z tym, co widywałem w polskich szkołach niedzielnych nawet w wielkich miastach, zrobiło mi się smutno, a w duszy swej słyszałem jeden tylko nakaz: pisać, drukować i wydawać! Czy można sobie wyobrazić teraz, co się dzieje w szkołach niedzielnych na zapadłej wsi, co się dzieje w duszy wiejskiego nauczyciela, gdy nadchodzi niedziela, a tu nie bardzo jeszcze wiadomo, co z tej wielkiej księgi Biblii wybrać dla dzieci i jak im to przedstawić, jak postąpić w wielu sprawach, które dla samego nauczyciela stanowią nierozwikłaną zagadkę?! Kto tu pomoże, kto doradzi?... Nie dziw, że w tym stanie rzeczy otrzymywałem nieraz od dzieci kłopotliwe w swej niezawinionej nieświadomości odpowiedzi. Pewna dwunastoletnia dziewczynka wielkomiejskiej szkoły niedzielnej na moje pytanie, gdzie jest opisane życie Jezusa, odparła, że dokładnie nie wie, ale zdaje się jej, że chyba w Starym Testamencie.

Na szczęście mogę stwierdzić, że ten smutny stan należy do przeszłości. Miesięcznik nasz „Szkoła Niedzielna", zawierający bogaty

materiał lekcyjny, ilustrowany obrazkami i mapkami, oraz artykuły informacyjne z zakresu organizacji szkoły niedzielnej i psychologii dziecka, jak dobry doradca i prawdziwy „przewodnik dla nauczycieli szkół niedzielnych“ dociera w 1000 egzemplarzy nawet do najzapadlejszych kątów naszego kraju. Wiem, że w piśmie naszym jest jeszcze wiele braków, a jednak często dochodzą mnie karty i listy, pisane nieraz niewprawną i spracowaną dłonią, w których czytam słowa uznania, podzięki i radości. Nieledwie codzień otrzymuję nowe zamówienia na nasze pismo z różnych stron kraju i od członków różnych wyznań ewangelickich, i to nawet takich, które dotychczas oficjalnie do naszego Zrzeszenia nie należą.



Trzy biblie.
(Hebrajski zwój Genesis. Biblia niemiecka z r. 1480. Biblia współczesna).

To jeden nasz dorobek. Dziś już nieledwie we wszystkich szkołach niedzielnych w Polsce prowadzi się lekcje według programu naszego miesięcznika: jedna lekcja dla wszystkich i jednakowo ujęta. Narazie nasze lekcje są przystosowane do starej organizacji szkoły niedzielnej, ale wierzę, że z czasem uda mi się powoli przezwyciężyć wiele jeszcze trudności i wprowadzić i w naszym kraju „grading“, szkoły wydziałowe przystosowane do wieku dzieci. W programie nie trzymam się ślepo programu wszechświatowego, muszę bowiem uwzględnić nasze specyficzne warunki. Program nasz rozpada się na kilka wielkich, logicznie związanych ze sobą cykli. W roku ub. omówiłem w „Szkole Niedzielnej“ dwa wielkie cykle: Życie Jezusa i Ży-

cie ap. Pawła; w roku bież. omówię dwa dalsze cykle: Biblia i Bohaterowie St. Testamentu. Cykle te oczywiście są przeplatane lekcjami zastosowanymi do poszczególnych okresów roku kościelnego, a więc niejako podcyklami świątecznymi i misyjnymi. W roku ub. po raz pierwszy we wszystkich polskich szkołach niedzielnych obchodzono powszechnie jednego dnia „Dzień Matki" (8 maja), „Święto Żniw" (2 października) i „Święto Reformacji" (30 października). W lekcjach misyjnych (w czerwcu ub. r.) była mowa o Dr. Albercie Schweitzerze, Dr. Toyohiko Kagawie i o Sadhu Sundar Singhu. Tego rodzaju lekcje są w Polsce nowością, która została przyjęta z wielkim uznaniem.

Dalszy dorobek i postęp w naszej pracy upatruję w tym, że szereg Kościołów (niestety, nie wszystkie) w miarę swych możności zadeklarowały pewne sumy na nasze wydawnictwo, które dzięki temu jest nieledwie całkowicie samowystarczalne. Żywię nadzieję że uda mi się jeszcze więcej rozbudzić tę ofarność na cele szkół niedzielnych, która umożliwi nam dalsze wydawnictwa. jak np. obrazki, mapki i t. p. Lista ofiarodawców przedstawia się w sposób następujący: Kościół Metodystyczny składa miesięcznie po 100 zł. ofiary, Warszawski Filiał Wileńskiego Kościoła Ew.-Ref., Zbór Ew.-Ref. w Warszawie, Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan składają miesięcznie po 25 zł., jednorazowo zaś wpłaciły po 50 zł.: Unia Zborów Baptystów Języka Niemieckiego, Związek Zborów Słowiańskich Baptystów, oraz JW. Pan inż. Maksymilian Czapek, fundator ew.-ref. sierocińca „Czapkowa"; jednorazowo wpłaciło 10 zł. Brytyjskie i Zagraniczne T-wo Biblijne, przekazując jednocześnie na moje ręce 50 egzemplarzy Nowych Testamentów do rozdawnictwa wśród najuboższej dziatwy szkół niedzielnych. Wiele ofiarnej i czynnej pomocy w opracowaniu lekcyj okazuje mi misjonarka Kościoła Metodystycznego, pi Ruth Lawrence z Ameryki.

Jakie są widoki pracy na przyszłość? Jedynie w Bogu pokładam swoje nadzieje. Potrzeby nasze są wielkie, a środki szczupłe, pracy jest dużo, a pracowników mało. Ale Bóg niewyczerpany jest w miłosierdziu i w radzie. Przyszłość przed nami jest jasna. Wszystko, co dotąd się robi na terenie szkół niedzielnych, to zaledwie skromne i małe początki. Czeka nas w Polsce jeszcze ciężka, ale też i błogo sławiona praca gruntowania królestwa Bożego w sercach tych najmniejszych.

NAJPOCZYTNIEJSZA KSIĘGA ŚWIATA.

(d o k o ń c z e n i e)

W Polsce począwszy od XIII wieku dokonywano przekładów poszczególnych ksiąg Pisma św., szczególnie zaś księgi Psalmów (t. zw. Psałterze). Przekładu całej Biblii dokonano po raz pierwszy w r. 1455. Jest to t.zw. Biblia królowej Zofii, czwartej żony Władysława Jagiełły. Biblia ta znana jest również pod nazwą Biblii szarosptackiej, albowiem oryginał jej znajduje się w węgierskim miasteczku Szarospaták. W okresie Reformacji nowego przekładu ksiąg nowo-

testamentowych i psalmów dokonali w r. 1552 w Królewcu dwaj ewangelicy Stanisław Murzynowski i Jan Seklucki. W roku 1561 pojawił się katolicki przekład Pisma św., dokonany przez Leopolitę. Za sprawą księcia Mikołaja Radziwiłła, gorliwego protektora Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Wielkim Księstwie Litewskim, zespół profesorów doskonałej szkoły reformowanej w Pińczowie dokonał polskiego tłumaczenia Biblii, którą od miejsca, gdzie dokonano tłumaczenia, nazywają Pińczowską, a od Brześcia, w którym ją drukowano — Biblią Brzeską. Nazywają ją także Biblią Radziwiłłowską, albowiem koszta przekładu i druku pokrył sam Radziwiłł. Ukazała się ona w druku w r. 1563, a dziś w całej Polsce zachowało się zaledwie kilka egzemplarzy tego wydania. Drugie wydanie tej przepięknej pod względem czystości i jędrności językowej księgi ukazało się w r. 1632. W r. 1572 wydał nowy przekład Pisma św., pastor Szymon Budny. W ślad za ewangelikami zaczęli tłumaczyć Pismo św. również i katolicy. W r. 1599 ukazał się polski przekład Wulgaty w tłumaczeniu Ks. Jakuba Wujka, używany w Kościele katolickim w Polsce po dzień dzisiejszy. Wreszcie w r. 1632 wyszła w Gdańsku Biblia w nowym tłumaczeniu ewangelickim, wzorowanym już na Biblii Brzeskiej; nazywana jest ona od miejsca swojego wydania Biblią Gdańską. Jest to właśnie ten przekład, który używamy dzisiaj. Jest ona w gruncie rzeczy tylko zrewidowanym wydaniem Biblii Brzeskiej.



Trzymaj się Biblii!

Jeszcze na początku XIX wieku Biblia była tłumaczona zaledwie na 40 języków, wśród nich zaś conajmniej było 10 języków martwych, t.j. takich, którymi się dziś już nikt nie posługuje. Jednak wiek XIX to wiek pracy misyjnej, a więc i wielkiego zapotrzebowania Biblii w różnych językach. W r. 1804 powstaje w Londynie Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, którego hasłem naczelnym jest: Biblia dla całego świata. Towarzystwo to już w pierwszym wieku swojego istnienia wydało przeszło 370 przekładów Pisma św., dziś zaś liczba ta została przekroczona dwukrotnie: Biblię można czytać w 723 językach (Bliższe informacje znajdą czytelnicy w broszurze Bryt. i Zagr. T-wa Bib. w Warszawie p.t. „Słowo Boże w wielu językach"). Towarzystwo to rocznie rozpowszechnia po wszystkich za-

kątkach kuli ziemskiej przeszło 11 milionów egzemplarzy Pisma św., a od czasu swego założenia liczba rozpowszechnionych przez Towarzystwo egzemplarzy wynosi przeszło 500 milionów. Biblia jest najpoczytniejszą księgą świata!

Przyjacielu, czy masz już w domu Pismo święte?

Zapamiętaj adres:

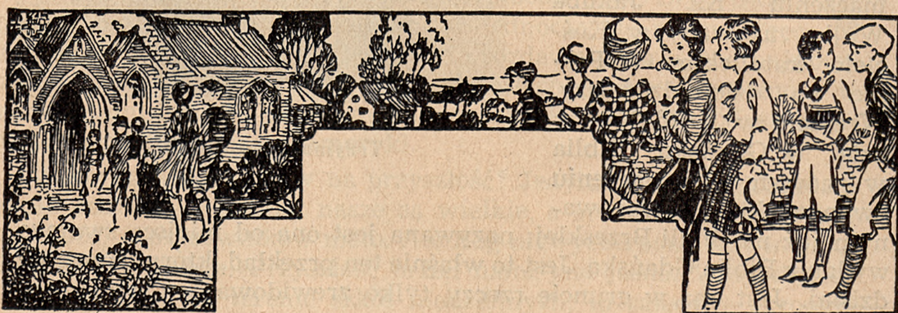
Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 15.

DWA FAKTY

W celu większego jeszcze rozpowszechnienia Pisma św. wydano w Anglii Biblię w postaci powieści; książka ta ma 1274 strony i rozsprzedano jej w bardzo krótkim czasie aż 25.000 egzemplarzy. A u nas?

Dnia 9 listopada 1938 r. wracający z kościoła studenci wyższych uczelni warszawskich wśród okrzyków „Precz z masonami!" wytłukli w Al. Jerozolimskich w lokalu Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego szyby wystawowe, za którymi były poukładane egzemplarze Pisma św. Snadź dla naszych „narodowców" Biblia jest księgą masońską!



Lekcja 6. — 6 lutego 1939.

POSŁANNICTWO PROROKÓW.

Jerem. 36:5—8, 21—23, 32.

Złoty wiersz: Oznajmił ci człowiecze, co jest dobrego i czego chce Pan po tobie; tylko abyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie i pokornie chodził z Bogiem twoim. Mich. 6:8.

Budujące czytanie na cały tydzień

Poniedz. Mojżesz, pierwszy prorok, uczy lud „dziesięciu słów". Ex. 20:1—17.

Wtorek Amos ujmuje się za biednymi. Amos 5 : 14 — 15.

Środa Micheasz wyjaśnia, czego Bóg żąda od ludu. Mich. 6 : 8. Ababuk zapowiada radosną obietnicę. Abak. 2 : 1 — 2, 14.

Czwartek Izajasz zapowiada przyjście Chrystusa. Iz. 9 : 6 — 7.

Piątek Słowa Malachiasza przywodzą nam na myśl słowa ap. Pawła wypowiedziane w Atenach. Mal. 2 : 10. Dzieje 17 : 24 — 26.

Sobota Posłannictwo Jeremiasza. Jer. 36 : 5 — 8, 21 — 23, 32.

Wskazówki dla uczących

Słowo „prorok" nie oznacza bynajmniej przepowiadacza przyszłości w rodzaju wróżbity i jasnowidza, ale raczej „rzecznika" Bożego, przemawiającego w imieniu Boga. Prorokiem jest więc zarówno ten, który głosi i wprowadza w czyn zlecone mu we śnie proroczym lub w głębi świadomości Boże poselstwo (Eliasz, Samuel), jak i ten, który podaje je ludowi bądź w formie słowa, bądź w formie pisma (Amos, Jeremiasz). Prorocy starotestamentowi w większej części mówili o teraźniejszości. o czasach, w których sami żyli. Następujące cytaty pozwolą nam bliżej wejrzeć w ducha proroków starotestamentowych:

Jer. 1 : 1 — 2. Ezech. 1 : 3. Amos 1 : 3; 2 : 1; 8 : 1. Abd. 1 : 1, Mich. 1 : 1; 6 : 1. I Sam 15 : 1 — 2. I Król. 21 : 17 — 18.

Prorocy to mężowie niebywałej odwagi, mocy i mądrości. Nie bacząc na osobiste wygody i bezpieczeństwo, głosili ludowi, królom i możnym tego świata wolę Bożą. Nauka głoszona przez nich prowadziła religię żydowską na coraz wyższe szczeble rozwoju moralnego i duchowego, osiągając nieraz takie wyżyny, do których nam jeszcze dziś daleko. Na to szczególnie chcemy wskazać dzieciom w lekcji niniejszej. Nauczyciel niechaj przeczyta i rozważy I Sam. 3 : 19 — 21; 12 : 20 — 25; 15 : 1. II Sam. 11 : 26 — 27; 12 : 1 — 7 — a. I Król. 21 16 — 20, a szczególnie Jerem. 36 : 23 — 32.

Rozmowa z dziećmi

Wiecie już, że w tej księdze, którą nazywamy Biblią, jest właściwie wiele różnych „książek". Ostatniej niedzieli mówiliśmy o księdze poetyckiej, o księdze Psalmów, o księdze, która właściwie jest śpiewnikiem. Co to takiego jest psalm? (Psalm jest to pieśń religijna). A jakie są jeszcze w Biblii „książki"? Która „książka" opisuje życie i działalność Jozuego? Ruty? Samuela? Joba? Estery. Są też w Biblii „książki", które nazywają się imieniem tych, którzy je napisali, a więc imieniem swoich autorów. Są to przeważnie „książki" prorockie, o których właśnie dzisiaj mówić będziemy.

Najpiękniejsza nauka St. Testamentu jest zawarta w tych księgach prorockich. Prorocy bowiem byli to ludzie, którzy starali się dobrze zrozumieć Boga, którzy myśleli o Nim i o tym, co i jak on chce, aby się działo na ziemi, byli to ludzie którym Bóg objawiał swoją wolę, którą głosili odważnie, chociaż im za to groziły nieraz ciężkie kary. Nieraz oni mówili ludziom, a nawet i królom: „Źle postępujecie. Bóg nie znajduje w was upodobania; zaniechajcie zło, bądź-

cie dla siebie wzajemnie miłosierni i sprawiedliwi, i przestrzegajcie przykazania Boże".

Prorocy byli również bardzo mądrzy. Zawsze umieli oni pocieszyć ludzi, gdy jakie nieszczęście spadło na kraj, gdy najeźdźca pustoszył pola, palił wioski, burzył miasta i tysiące ludzi uprowadzał do niewoli. Prorocy w takich razach udzielali ludowi rad i wskazówek, jak się mają zachowywać wobec siebie i wobec Boga, uczyli ludzi nowych, pięknych myśli o Bogu i o życiu. Słowo prorok, tak często używane w Biblii, nie oznacza więc wcale osoby zajmującej się wieszczbiarstwem lub przepowiadaniem przyszłości, ale oznacza ono męża sprawującego poselstwo Boże.



Scena w synagodze.

Biblia bardzo często mówi o prorokach. Pierwszym prorokiem jest Mojżesz: uczył on lud swój służyć Bogu i przestrzegać przykazań Bożych, które na rozkaz Boga wypisał na kamiennych tablicach. Ale nie wszyscy prorocy wypisali swoje poselstwo na kamiennych tablicach, albo na zwojach skór; niektórzy wcale ich nie zapisywali. Znajdźcie w Biblii I Sam. 3 : 19 — 21. Przypominacie sobie zapewne Samuela, owego małego chłopczyka, którego matka przyprowadziła do kapłana Eliego, aby już w dzieciństwie uczył się służyć Panu? Drugim takim dzielnym mężem, który całe swoje życie poświęcił Bogu, był Eliasz. Znajdźcie I Król. 21 : 17 — 20. Oto obaj ci prorocy nie zapisywali swoich słów. Pisali o nich dopiero inni.

Kilkaset lat później pewien pasterz z Tekoa (kilka klm na południe od Jerozolimy, patrz „Ziemia Obiecana", str. 6), imieniem Amos przybył do miasta Betel w Samarii i rzekł do ludu: „Źle postępujecie", poczem zaczął opowiadać jak ludzie bogaci są niesprawiedliwi i okrutni dla biednych, i jak mocni uciskają słabych. Ludzie nie chcieli słuchać słów proroka Amosa. Wypędzili go z Betelu. Wrócił on do swoich stad i zabrał się do spisywania tego wszystkiego, co mówił w Betel, żeby słowa te nie poszły w zapomnienie. I tak powstała księga proroka Amosa. W tym samym czasie żył prorok Ozeasz. Po nich zaś głosili Słowo Boże inni prorocy: Micheasz, Izajasz, Nahum, Abakuk, Sofoniasz, Jeremiasz, Ezechiel, Daniel, Aggieusz i Zachariasz.

Niektórzy z tych proroków, np. pasterz Amos byli to biedni i prości ludzie. Izajasz żył w Jerozolimie; Jeremiasz przybył do Jerozolimy z małego miasteczka, aby królowi, królowej, dworzanom i ludziom zgromadzonym na dziedzińcach świątyni głosić swoje poselstwo. Jeremiasz był ostatnim prorokiem za czasów królewskich. Za jego to życia król babiloński otoczył Jerozolimę swoim wojskiem, zdobył ją i zburzył, króla judzkiego Sedekiasza oślepił i wraz z ludem uprowadził do niewoli. Prorok Ezechiel, oraz inny jeszcze prorok, którego nazwiska nie znamy, a którego proroctwo złączne zostało z proroctwem Izajasza (stąd zwany Deutero-Izajaszem albo Wtórym Izajaszem) uczyli lud izraelski podczas jego ciężkiej niewoli w Babilonii.

Nauka tych proroków będzie dla was niewątpliwie nieraz bardzo trudno zrozumiała, bo trzebaby przedtem dobrze wiedzieć kiedy i w jakich okolicznościach była ona przez proroków wypowiadana. Ale niektóre słowa proroków są znowu tak jasne i piękne, że dobrze je zrozumiecie, chociaż może jeszcze nie znacie wielu rzeczy z historii ludu izraelskiego. Później, gdy już więcej będziecie wiedzieć o historii tego ludu, czytając księgi prorockie znajdziecie wiele pięknych i głębokich myśli, które mają wartość nieprzemijającą.



Znajdźmy teraz w Biblii księgi prorockie. Ile ich jest? (17). Kto z was wymieni je po kolei? Na pierwszym miejscu jest księga proroka Izajasza, ale nie znaczy to, żeby z ksiąg prorockich ona pierwsza była napisana. Najpierw została napisana księga proroka Amosa, który żył 800 lat przed nr. Chr. Niektóre z ksiąg prorockich napisane były jeszcze w tych czasach, gdy w Palestynie panowli królowie żydowscy, inne znowu powstały już w czasach babilońskiej niewoli ludu izraelskiego. Wszystkie księgi prorockie z wyjątkiem księgi Daniela, Jonasza, Malachiasza i Trenów, noszą nazwy swoich autorów.

Jak się nazywa prorok, z którego księgi jest zaczerpnięty nasz dzisiejszy złoty wiersz? Köry prorok był biednym pasterzem? Kiedy on żył i gdzie? Który prorok żył w Jerozolimie? A który prorok przybył do Jerozolimy? (Jeremiasz). Który prorok pocieszał lud izreaelski i przepowiadał upadek Jerozolimy? (Jeremiasz). Który prorok pocieszał lud izraelski w czasie niewoli babilońskiej? (Ezechiel i Wtóry Izajasz). Teraz przeczytamy sobie kilka wyjątków z ksiąg prorockich (Iz. 1 : 16 — 17; 41 : 10, 13; 61 : 11. Zach. 7 : 8 — 10; 8 : 16 — 17.

Jer. 17 : 7 — 8; 31 : 33 — 34), które postaramy się dobrze sobie zapamiętać.

W przyszłą niedzielę mówić będziemy o księgach Nowego Testamentu. Dokładnie czytajcie codziennie Biblię, żebyście się dobrze przygotowali do lekcji. Czytać będziecie w ewangeliach Mateusza, Marka, Łukasza i Jana o P. Jezusie. W ewangelii Mateusza znajdziecie również niektóre powiedzenia proroków.

Lekcja 7. — 13 lutego 1939

OPOWIEŚCI O ŻYCIU JEZUSA

Mar. 1 : 1; 16 : 20. Łuk. 1 : 1 — 4. Dzieje 1 : 1 — 2. Mat. 28 : 19 — 20. Jan 20 : 30 — 31; 21 : 24 — 25.

Złoty wiersz: Ale te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży i żebyście wierząc żywot mieli w imieniu Jego. Jan 20 : 31.

Budujące czytanie na cały tydzień

Poniedz. Mateusz zapisał dla potomnych naukę Jezusową. Mat. 28 : 19 — 20.

Wtorek Początek i koniec ewangelii Marka. Mar. 1 : 1; 16 : 20.

Środa Dlaczego Łukasz napisał ewangelię i Dzieje? Łuk. 1 : 1 — 4. Dzieje 1 : 1 — 2.

Czwartek Dlaczego Jan napisał ewangelię? Jan 20 : 30 — 31; 21 : 24 — 25.

Piątek Mateusz wskazuje, że Jezus jest zapowiadanym przez proroków Mesjaszem. Mat. 3 : 1 — 3; 21 : 1 — 5.

Sobota Jan zapisał niektóre piękne wypowiedzi Jezusa. Jan 3 : 16; 4 : 24; 8 : 29; 11 : 25 — 26; 14 : 1, 27; 15 : 12 — 15.

Wskazówki dla uczących

Pierwsi wyznawcy Jezusa Chrystusa nie odrazu zapisywali wszystko, co słyszeli z boskich ust Zbawicielowych; słowa te tak głęboko utkwiły w ich pamięci, że najwidoczniej nie uważali za potrzebne utrwalić je na piśmie. Dopiero po jakimś czasie poczęto skrzętnie spisywać słowa i czyny Pańskie.

Uczeni badacze przypuszczają, że Mateusz, jeden z dwunastu uczniów Jezusowych, spisał wszystkie słowa, wypowiedzi i rozmowy Jezusa, przedtem jeszcze zanim powstała którakolwiek z czterech ewangelii. Z tego to zbioru słów Pańskich (po grecku Logia) czerpali przy pisaniu ewangelii Marek, Łukasz i nieznany nam autor ewangelii nazwanej imieniem Mateusza.

Marek, serdeczny przyjaciel i tłumacz Piotra, spisał wszystkie czyny Jezusa (po grecku Erga), o których tak często słyszał z ust wiarygodnego świadka, ap. Piotra. I oto te dwa wiarygodne źródła, Logia i Erga, stały się podstawą przy opracowaniu dzisiejszych ewan-

POWOŁANIE MATEUSZA.

Mat. 9:9—13.



rys. Lillie A. Faris

I rzekł mu: Pójdź za mną, a on wstawszy, szedł za nim.
Mat. 9:9.

gelij „według“ Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Ewangelie te śmiało można nazwać księgami biograficznymi (od słów greckich: bios — życie i grafejn — pisać, opisywać). Tym właśnie tłumaczy się fakt, że nieraz całe ustępy ewangelij brzmią jednakowo. Taka jest mniej więcej geneza (powstanie) ewangelij.

Trzy pierwsze ewangelie są często nazywane ewangeliami synoptycznymi (od słowa greckiego synopsomaj: patrzeć na coś z jednego punktu). Ewangelie te opisują życie Jezusa jakby z jednego punktu widzenia, opisują Jezusa pod kątem widzenia ziemskiego i ludzkiego życia. Inaczej opisuje życe Jezusa czwarta ewangelia. Podczas gdy synoptycy opisuja Jezusa „podług ciała“ (po grecku: kata sarka), to ewangelia Jana opisuje Zbawiciela „podług ducha“ (po grecku: kata pneuma). O autorstwo tej ewangelii uczeni od dawna sprzeczają się zawzięcie, my jednak przyjmujemy, że autorem jej jest ten uczeń, „którego Jezus kochał“, a który w podeszłym już wieku opisał życie boskiego swojego Mistrza z Nazaretu.

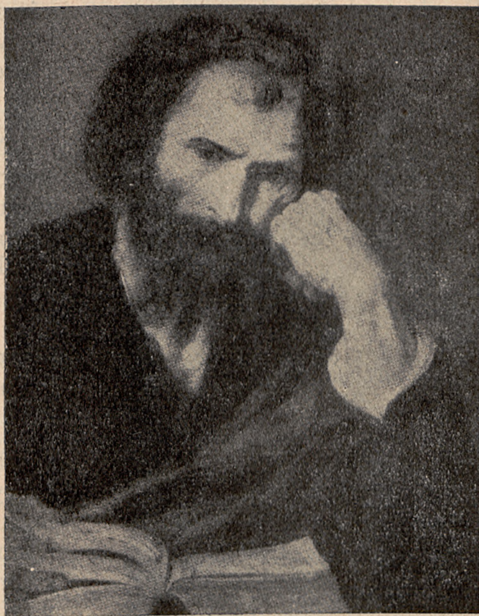
W lekcji tej chcemy powiedzieć dzieciom w jaki sposób powstały ewangelie, oczywiście w najogólniejszym tylko zarysie. Na każdej lekcji należałoby powtarzać z dziećmi z jakich ksiąg składa się Biblia, aby w ten sposób wbić im głęboko w pamięć rozkład Biblii i przyzwyczaić je do szybkiego odnajdywania w niej pożądanych miejsc. Możnaby także zaproponować dzieciom namalować na ćwiartce papieru szafy z półkami, na których poukładane są poszczególne „książki“ biblijne, tak jak to zostało przedstawione na obrazku w styczniowym numerze „Szkoły Niedzielnej“ (str. 10) lub na winietce na str. 20 tegoż numeru.

Rozmowa z dziećmi

Po napisaniu ostatniej księgi pierwszej części Biblii, którą nazywamy Starym Testamentem, uczeni, pracowici i cierpliwi pisarze żydowscy przepisali wszystkie „książki“ biblijne w wielu egzemplarzach. Były one pisane w języku hebrajskim. Wielu jednak Żydów mieszkało poza granicami Palestyny i lepiej umiało po grecku, niż po hebrajsku; pragnęli oni czytać „książki“ biblijne w języku greckim i dlatego też wcześnie zaczęli je tłumaczyć na język grecki. W Palestynie za czasów P. Jezusa w każdej synagodze były przechowywane zwoje wszystkich ksiąg biblijnych. Zdaje się jednak, że w niektórych synagogach palestyńskich były zwoje pisane w języku greckim. Był bowiem czas, że Palestynę zdobyli Grecy, a później Rzymianie, których ojczystym językiem była łacina. W ten sposób wielu Żydów znało język grecki i łaciński tak samo dobrze jak swój własny, aramejski, bo za czasów P. Jezusa Żydzi nie posługiwali się już językiem hebrajskim, lecz aramejskim, który chociaż był bardzo podobny do języka hebrajskiego, jednak nie był on dla wszystkich dobrze zrozumiały i dlatego w synagogach po odczytaniu ustępu z Biblii w języku hebrajskim, zaraz tłumaczono go na język aramejski. Tak samo zrobił P. Jezus, gdy w synagodze w Nazarecie czytał Pismo św. Przeczytajmy i porównajmy ze sobą Mat. 9 : 12 — 13 i Oz. 6 : 6; Mat.

21 : 12 — 13 i Jer. 7 : 9 — 11 oraz Iz. 56 : 17; Mar. 12 : 28—31 i Deut. 6 : 4 — 5 oraz Lev. 19 : 18. Widzicie jak P. Jezus znał dobrze Stary Testament, Biblię swojego narodu?

Jak nazywają się te cztery „książki" w Biblii, które opisują życie P. Jezusa? Na której półce biblioteki biblijnej należałoby umieścić ewangelie? Dlaczego te „książki" nazywamya ewangeliami? Słowo „ewangelia" jest pochodzenia greckiego i znaczy „dobra nowina". Przeczytajmy Dzieje 15 : 7. Otóż widzicie, że i ap. Piotr używał tego słowa. Przeczytajmy Rzym. 1 : 1. Mar. 1 : 1. A więc „ewangelia" jest to „dobra nowina" o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym.



Rubens: Ewangelista Marek.

Ci, którzy znali osobiście P. Jezusa, nie myśleli zrazu o tym, żeby zapisać wszystko, co o P. Jezusie wiedzieli. Wystarczyło im, że sami o tym innym mówili; nie mieli poprostu czasu na to, żeby to wszystko spisać. Ale wkrótce przekonali się, że tyle jest ludzi, którzyby jeszcze chcieli słyszeć o P. Jezusie. Sami nie mogli o Nim wszystkim opowiadać. Zaczęli więc spisywać wszystko, co P. Jezus mówił i robił, żeby więcej ludzi mogło sobie to przeczytać. Uczniowie Pańscy Piotr, Jakub i Jan już się zestarzeli i sił już im brakło głosić ludziom „dobrą nowinę", trzeba było spisać ją.

Najprzód zapisali apostołowie wszystkie słowa i wypowiedzi P. Jezusa, czyli Jego naukę. Oprócz tej książki była jeszcze inna, która opisywała wszystko, co P. Jezus zrobił, a więc Jego cuda, uzdrowienia i t.d. Obie te „książki" są w naszych ewangeliach i dlatego też tak często w różnych ewangeliach czytamy prawie te same słowa, bo są one wzięte właśnie z obu tych książek, których dziś oddzielnie nie mamy.

Ewangelia Marka została napisana dla nawróconych Rzymian, ale czytali ją również Grecy i Żydzi. Ewangelia Mateusza natomiast była początkowo napisana dla nawróconych Żydów (t. zw. judeochrześcijan) i dlatego też w tej ewangelii jest dużo słów różnych proroków żydowskich, bo autor tej ewangelii chce wykazać Żydom, że P. Jezus jest właśnie zapowiadanym przez proroków Mesjaszem, i na potwierdzenie tego często przytacza słowa proroków. Przeczytajmy np. Mat. 3 : 1 — 3 i 21 : 1 — 5.

Ewangelista Łukasz był Grekiem i lekarzem. Czy wiecie teraz dlaczego w jego „książce" tak często czytamy o chorych i o uzdrowieniach? Ewangelia Łukasza jest napisana bardzo pięknym językiem greckim; język ten jest znacznie lepszy i poprawniejszy niż w pozostałych ewangeliach? Czy wiecie dlaczego? (Łukasz był wykształconym Grekiem i pisał w swoim ojczystym języku). Ewangelista Łukasz nie znał P. Jezusa za życia na ziemi, słyszał tylko o Nim od Pawła i od innych apostołów, a może nawet od samej Matki Jezusa, bo właśnie w Ewangelii Łukasza więcej niż w innych ewangeliach mówi się o dzieciństwie P. Jezusa.



Ewangelista Jan.

Najpóźniej została napisana ewangelia Jana. Napisał ją Jan już w bardzo podeszłym wieku i to całkiem inaczej, niż Mateusz. Marek i Łukasz. W ewangelii tej jest wiele pięknych słów o P. Jezusie, których nie ma w innych ewangeliach. Może pamiętacie z nich niektóre? (Jan 3 : 16; 4 : 24; 8 : 29; 11 : 25 — 26; 14 : 1, 27; 15 : 12—15).

Kto z was znajdzie miejsce, w którym Marek opowiada o powołaniu przez P. Jezusa Piotra i innych jeszcze uczniów? (Mar. 1 : 16 ewangelii Łukasza piękną przypowieść P. Jezusa o dobrym sąsiedzie? (Łuk. 10 : 25 — 37), albo przypowieść o marnotrawnym synu (Łuk. 15 : 3 — 32). A kto znajdzie w ewangelii Mateusza opowiadanie o tym, jak to P. Jezus na górze nauczał ludzi o Bogu (Mat. 5), i jak powołał Mateusza (Mat. 9 : 9 — 13). A ktoznajdzie w ewangelii Jana opowiadanie o nakarmieniu 5 chlebmi i 2 rybami wielkiego tłumu? (Jan 6 : 2 — 13).

Zanim jeszcze te cztery „książki" o życiu P. Jezusa zostały napisane, były już inne pisma, które wierni wyznawcy P. Jezusa rozproszeni po całym świecie stale na nowo odczytywali, bo pisma te zawierały jasno przedstawioną naukę P. Jezusa. Ci co je pisali i ci ci je czytali nie myśleli, że będą one kiedyś w Biblii. Czy wiecie, co to za pisma? Tak, to listy ap. Pawła do różnych zborów i do różnych osób, które potrzebowały jego rady i pociechy. Listy te są w Nowym Testamencie. Pierwsze trzynaście listów zostały napisane przez ap. Pawła. List do Żydów był napisany do nowróconych Żydów. Listy Jakuba i Judy zostały napisane przez braci P. Jezusa. Oprócz tych są jeszcze dwa listy Piotra i 3 listy Jana. W ciągu tygodnia będziecie codziennie czytać wyjątki z tych listów.

Lekcja 8. — 20 lutego 1939.

LISTY NOWOTESTAMENTOWE

Kol. 1 : 1 — 4; 3 : 23 — 24; 4 : 14 — 18.

Złoty wiersz: To przykazanie mamy od Niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował i brata swego. I Jan 4 : 21.

Budujące czytanie na cały tydzień

Poniedz. Paweł pisze list w więzieniu rzymskim. Kol. 1 : 1 — 4; 3 : 23 — 24; 4 : 14 — 18.

Wtorek Paweł głosi naukę Jezusa. Mat. 5 : 43 — 45. Rzym. 12 : 17 — 21. Efez. 4 : 1, 31 — 32.

Środa Paweł pisze list do Tymoteusza. II Tym. 4 : 6 — 13.

Czwartek List pisany przez Jakuba, Brata Jezusowego. Jak. 1 : 1 — 5.

Piątek Piotr zachęca wyznawców Jezusa do wytrwania. I Piotr. 3 : 8 — 9, 15 — 17.

Sobota Jan powtarza słowa Jezusowe. Jan 13 : 34. I Jan 4 : 19 — 21.

Wskazówki dla uczących

Najwcześniejszymi pismami nowotestamentowymi były listy pisane przez apostołów do poszczególnych osób i zborów. Nie były one oczywiście pisane z myślą, że kiedyś zostaną włączone do kanonu ksiąg świętych. Powstały one nieraz z pobudek czysto zewnętrznych (np. do Filemona, w których ap. Paweł prosi swojego przyjaciela o przyjazne przyjęcie zbiegłego niewolnika Onezyma, nawróconego w Rzymie). Z listów ap. Pawła najwcześniej powstał I list do Tasaloniczan; ostatnim listem ap. Pawła był II list do Tymoteusza. Najpóźniej zostały napisane listy Jana oraz list do Żydów, niewiadomego autora. Acz w wielu przypadkach listy nowotestamentowe dyktowane były zewnętrznymi i doraźnymi okolicznościami, to jednak jest w nich także głęboka myśl religijna, jaką tylko chyba w księgach prorockich spotykamy. I na to szczególnie należy zwrócić uwagę dzieci.

Rozmowa z dziećmi

Czy lubicie otrzymywać listy? Czy często je otrzymujecie? Ilu z was otrzymało już listy z zagranicznymi znaczkami i stemplami? Jak długo szły te listy? W jaki sposób listy „wędrują" z miasta do miasta, na wieś, z zagranicy? Jaką drogą listy idą najszybciej? Poczta lotnicza jest dopiero od niedawna. W dawnych czasach doręczano listy zupełnie inaczej niż dzisiaj, w każdym razie nie tak szybko. Czy wiecie w jaki sposób powstały listy nowotestamentowe?

Wyobraźcie sobie, że wasza matka wyjechała na kilka dni. Tymczasem stało się coś w domu, a wy sami nie wiecie jak sobie poradzić; chcielibyście zasięgnąć rady od matki. Cóż wówczas robicie? Piszecie list, zalepiacie go w kopercie, na której wypisujecie adres i naklejacie znaczek, poczem list wrzucacie do skrzynki pocztowej. I cóż dalej?

Czekacie na odpowiedź, nieprawdaż? Wypatrujecie listonosza, czy przypadkiem nie niesie wam już listu od matki ze wskazówką i radą. Podobnie powstały listy nowotestamentowe.

Przypominacie sobie, jak ap. Paweł zawsze gorąco pragnął odwiedzić wszystkie te miejsca, na których zwiastował ewangelię, i dowiedzieć się jak żyją nowi wyznawcy P. Jezusa. Niektórzy z nich byli Grekami, inni Rzymianami, i napewno krewni ich źli byli na nich, że porzucili wiarę ojców i nie składali już ofiar na ołtarzach greckich i rzymskich bogów. Inni jeszcze wyznawcy P. Jezusa, nawróceni przez ap. Pawła, byli Żydami; i oni znosili ciężkie prześladowanie ze strony swoich współziomków, którzy nie wierzyli, że P. Jezus jest zapowiadanym przez proroków Mesjaszem. Wszyscy ci młodzi chrześcijanie narodowości greckiej, rzymskiej i żydowskiej radziby widzili ap. Pawła i poradzili się go w wielu trapiących ich sprawach. Ale ap. Paweł mimo najszczerszych chęci nie zawsze mógł wszystkich odwiedzić. Raz posłał w swoim zastępstwie ucznia Tymoteusza do zboru w Tesalonice, a gdy ten wrócił i doniósł apostołowi, że Tesaloniczanie stoją pewnie w raz poznanej wierze, Paweł tak się ucieszył, że napisał do nich list. Ale chyba sporo czasu upłynęło, nim Tesaloniczanie otrzymali pierwszy list Pawła. W tych bowiem czasach nie było jeszcze aeroplanów, okrętów parowych, ani kolei, i list musiał być doręczany przez umyślnego posłańca. Ale jakże szczęśliwi byli Tesaloniczanie, gdy otrzymali list Pawła! Nieraz ap. Paweł słyszał o trudnościach, przykrościach i prześladowaniach chrześcijańskich zborów, które sam niegdyś założył. Ap. Paweł zawsze w tych razach chwytał za pióro i pisał długie listy, w których pocieszał smutnych, upominał krnąbrnych, pouczał nieświadomych, umacniał słabych. Ale w listach ap. Pawa i w listach innych jeszcze autorów biblijnych są nie tylko wskazówki, rady upomnienia i przestrogi; przejawia się w ich słowach również ogromna miłość autorów do P. Jezusa i Jego nauki. Dużo w nich jest męstwa, odwagi i ofiarnej miłości. Oto dlaczego listy te mają dla nas po dziś dzień tak wielkie znaczenie: stale na nowo z ciekawością i nabożeństwem je odczytujemy, chociaż mają już blisko 2000 lat; wydają się nam one tak świeże, jakby pisane były do nas dopiero wczoraj przez kogoś bardzo kochanego.



Pisarz żydowski pisze list.

Czy i nasze listy, które pisujemy do swoich znajomych i przyjaciół, są również takie ważne? Znam pewną matkę, która przechowuje listy swoich dzieci jak najdrogocenniejszy skarb. Czy wiecie dlaczego ona to robi? Oto w listach jej dzieci tyle jest miłości, tyle pięk-

nych wspomnień, że matka owa często je sobie w samotności odczytuje. Znam również pewną dziewczynkę, która tak samo robi z listami ojca i matki, bo pełno w nich jest dobrych rad i wskazówek, które pomagają jej być mężną, dzielną, pilną i uczciwą. A w jaki sposób wy pisujecie swoje listy? Może niedbale, byleby tylko odpadły od ręki? Oto macie pisywać swoje listy tak, jak ap. Paweł, żeby ci którzy je czytają, czytali je nie tylko jeden raz, ale wiele razy. A może tak dziś napiszemy listy do tych wszystkich, których nie ma dziś na lekcji?



Pisarz żydowski.

(Polecić dzieciom odszukać na mapie Jerozolimę, w której rozpoczęta została praca misyjna ap. Pawła, a potem Azję Mniejszą, w której powstało szereg zborów chrześcijańskich, do których ap. Paweł pisywał listy, jak np. Efez, Galacja (nazwa nie miasta, lecz całej prowincji), Kolosea, dalej miasta greckie Korynt, Tesalonika, Filipi i wreszcie Rzym w Italii. Następne przeczytać z dziećmi kolejno po jednym wierszu Kol. 1 : 1 — 4; 3 : 23 — 24; 4 : 14 — 18. Polecić dzieciom odszukać listy, noszące imię autorów (Jakub, Piotr, Juda, Jan), oraz list napisany do żydowskich wyznawców Jezusa. Jeśli czas pozwoli niechaj dzieci odegrają „Listonosza Onezyma", który drukowany był w lipcowo-sierpniowym numerze „Szkoły Niedzielnej").

W przyszłą niedzielę będziemy mówić o tym, jak przez przepisywanie oryginalnych rękopisów poszczególnych ksiąg biblijnych zostały one przechowane aż po dzień dzisiejszy i ustrzeżone od zagłady w ciągu długich wieków, kiedy to jeszcze nie znano sztuki drukarskiej.

Lekcja 9. — 27 lutego 1939.

PRZECHOWYWANIE RĘKOPISÓW BIBLII

Ps. 19 : 7—11. Izaj. 55 : 8—11.

Złoty wiersz: W ustach Twoich kocham się, nie zapominam Słowa Twego. Psalm 119 : 16.

Budujące czytanie na cały tydzień

Poniedz. W jaki sposób Żydzi uczyli swoje dzieci? Deut. 6 : 1 — 9.
Wtorek Psalmista o zakonie Bożym. Ps. 19 : 7 — 11.

Środa Starzy Żydzi pisali na zwojach skór. II Król. 22 : 8 — 11; 23 : 1 — 3. Jer. 36 : 20 — 23, 32.

Czwartek Jezus czyta w synagodze ze zwoju księgi Izajasza. Łuk. 4 : 16 — 21.

Piątek Listy ap. Pawła krążyły w wielu odpisach wśród zborów: Kol. 4 : 15 — 16.

Sobota Wielkie słowa proroka. Iz. 55 : 8 — 11.

Wskazówki dla uczących

W pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej w okresie okrutnych prześladowań wiele odpisów ewangelij i listów apostolskich krążyło już na szczęście wśród niezliczonego szeregu zborów, rozrzuconych na całym olbrzymim terytorium państwa rzymskiego. Niektóre z tych odpisów z czasem zaginęły, inne zostały ukryte i nieraz za cenę życia przechowane dla potomności, chociaż poganie domagali się ich wydania. W r. 313 cesarz rzymski Konstantyn Wielki wydał słynny edykt mediolański, w którym zagwarantował wolność religii chrześcijańskiej. Od tego czasu datują się najstarsze przekłady Biblii. Powstają przekłady Pisma św. dla chrześcijan żyjących w Egipcie, Etiopii, Armenii, Arabii, dla Gotów i Słowian, żyjących w środkowej Europie. Wszystkie te przekłady, podobnie zresztą jak i oryginały pisane były odręcznie i tak działo się przez całe wieki średnie, bo sztuka drukarska wynaleziona została dopiero w XV wieku przez Jana Guttenberga w Niemczech. Nie dziw, że książki były bardzo drogie i mało kto mógł sobie pozwolić na kupno Pisma św. (Cena ksążek była tak wysoka, że niejednokrotnie za cenę jednej książki można było nabyć kilka wiosek). Biblia znajdowała się tylko w klasztorach, gdzie zazwyczaj z obawy przed jej kradzieżą była ona przykuta łańcuchami do ciężkiego pulpitu. Zresztą mało kto w tych czasach umiał czytać. Posiadali więc Pismo św. tylko niektórzy duchowni (nie wszyscy) i nauczyciele, którzy od czasu do czasu wyjaśniali ludowi w kazaniach niektóre myśli biblijne. Z czasem wydano zakaz czytania Biblii, aby snać lud nie przetarł oczu i nie stwierdził, że nie wszystko, co jest w Kościele, jest nauką Pisma św. Tłumacze, którzy chcieli dać ludowi do ręki Pismo św. w zrozumiałym dla niego języku, byli srodze przez Kościół prześladowani (Święta Inkwizycja, trybunał tropiący „kacerzy" i „heretyków"); najokropniejszy pod tym względem zapanował okres na przestrzeni od XII do XVI wieku. Mimo to szereg zbożnych mężów, nie bacząc na prześladowania, tłumaczyli Pismo św. na języki narodowe i czytali je ludowi. Robił to Piotr Waldo we Francji, Jan Wycliffe (Wiklif) i William Tyndale w Anglii, Jan Hus w Czechach, Marcin Luter w Niemczech i książe Radziwiłł, oraz szereg innych mężów w Polsce.

Rozmowa z dziećmi

Wiecie już, że początkowo „książki" biblijne były pisane ręcznie. Każdy zwój ksiąg Zakonu i ksiąg prorockich, przechowywanych

od czasów najdawniejszych w synagogach żydowskich jak najdrogocenniejszy skarb, był powoli, mozolnie i cierpliwie sporządzany przez żydowskich pisarzy. Cztery śliczne „książki" o życiu P. Jezusa (ewangelie) i każdy list ucznia P. Jezusa był ręcznie przepisywany niezliczoną ilość razy, żeby każdy zbór miał swoje „książki". I te właśnie pisma nazywamy manuskryptami czyli rękopisami, bo były one sporządzane ręcznie. Księgi Starego Testamentu były pisane na długich wstęgach wyprawionej odpowiednio owczej skóry. Z czasem nauczono się wyprawiać tak delikatnie skórę zwierząt, że przypominała ona gruby papier. Ten materiał piśmienniczy nazywano pergaminem, od miasta małoazjatyckiego Pergamon, gdzie istniały fabryki produkujące ten materiał. Pisano na nim specjalnym, bardzo trwałym tuszem różnokolorowym, sporządzanym nieraz z prawdziwego złota i srebra. Przepisywaniem ksiąg zajmowali się przeważnie uczeni zakonnicy, mnisi, np. Benedyktyni. Praca taka wymagała wiele uwagi i cierpliwości, bo najmniejszy błąd sprawiał wiele kłopotu, gdyż trzeba go było wyskrobywać, wygładzać pergamin i od początku cierpliwie malować, małe, zgrabne literki. Nie dziw, że po dziś dzień mówi się jeszcze o ludziacho bardz cierpliwych i pracowitych, że posiadają „benedyktyńską cierpliwość". Rozumie się, że tak przygotowane księgi były bardzo drogie i tylko ludzie bardzo bogaci, królowie, książęta i biskupi mogli sobie pozwolić na ich kupno. Książki takie były często przykuwane łańcuchami do ciężkich pulpitów, żeby ich nikt nie ukradł, bo każda książka to prawdziwy majątek, za który można było nabyć całą wieś.



Jezus w Synagodze.

„Książki" Nowego Testamentu były pisane po grecku; z czasem jednak bardziej rozpowszechnił się w Europie język łaciński, na który też zaczęto tłumaczyć wszystkie księgi Biblijne. Początkowo wiarę w P. Jezusa wyznawali tylko ludzie mieszkający wokoło morza Śródziemnego (pokazać na mapie), ale wkrótce chrześcijaństwo rozszerzyło się na zachód i północ Europy. Tu i ówdzie wśród nieprzebytych lasów Europy, zamieszkałych przez nawpół dzikie pogańskie ludu, powstawały klasztory, to jest domy, w których pobożni ludzie zwani mnichami albo zakonnikami całe swoje życie

poświęcali służbie dla Chrystusa. Oni to uczyli dzikie ludy Europy uprawiać pola i sady, budować wsie i miasta, zakładać szkoły i szpitale, oni też opowiadali o Chrystusie, a pozatem w swoich klasztorach przepisywali na pergaminie książki.

Przed tysącem lat wszystkie prawie książki w Europie pisane były po łacinie, i dlatego mogli je czytać tylko ludzie bardzo uczeni, bo ludzie prości łaciny nie znali. Ale pewien wielki misjonarz, imieniem Ulfilas, wpadł na myśl, żeby książki biblijne tłumaczyć na ten język, którym posługiwał się lud nawrócony na chrześcijaństwo przez Ulfilasa. Wprawdzie już przed tym były przekłady na inne języki, jak grecki i syryjski, ale w owym czasie tylko niewielu ludzi chodziło do szkół i tylko niewielu znało obce języki. Dlatego też duchowni czytali w kościele ludowi Pismo św. po łacinie, a dopiero później wykładali im Słowo Boże w ich języku ojczystym, co przed chwilą czytali w tym „uczonym" języku.

Musimy więc być wdzięczni tym wszystkim cierpliwym, pracowitym mnichom, którzy w zaciszu swoich klasztorów przepisywali Pismo św. i w ten sposób przyczynili się do tego, że nie zaginęło ono, ale przechowane zostało aż po dziś dzień. W wiele stuleci później odnajdywano w starych klasztorach i zamczyskach pożółkłe rękopisy biblijne, tłumaczono je na różne języki, a po wynalezieniu sztuki drukarskiej odbijano je w tysiącach egzemplarzy.

A czy dzisiaj Pismo św. jest bardzo drogie? Czy każdy może je sobie kupić? (Opowidzieć dzieciom o Brytyjskim i Zagranicznym T-wie Biblijnym, które zajmuje się rozpowszechnianiem Pisma św. w wielu językach). W jaki sposób uczyły się przykazań Bożych dzieci żydowskie, gdy jeszcze nie było książek? (Deut. 6 : 1—9). Kto z was opowie o odnalezieniu księgi Zakonu ukrytej w świątyni jerozolimskiej? (II Król. 22 : 8—11; 23 : 1—3). A kto z was opowie o królu, który kazał spalić zwoje, na których były wypisane słowa pewnego proroka? (Jer. 36 : 20—23, 32). A kto z was przypomina sobie opowiadanie o tym, jak to P. Jezus czytał ze zwoju w synagodze w Nazarecie? (Łuk. 4 : 16—21).

P. Jezus opowiadał raz przypowieść o drogocennej perle (Mat. 13 : 45—46). Kto z was ją zna? Oto takim skarbem jest Biblia. W niej znajdujemy wiele pięknych i cennych rad i wskazówek jak mamy żyć i jak mamy kochać Boga i bliźniego. Może przypominacie sobie niektóre piękne miejsca w Biblii, które uczą nas jak kochać Boga, Ojca naszego w niebiesiech i jak stać się podobnymi do Jego umiłowanego Syna, Jezusa Chrystusa?

W przyszłą niedzielę będziemy mówić o przekładach Pisma św. na różne języki, tak że wszyscy ludzie mogą czytać Słowo Boże w swoich własnych językach. Czy to nie piękne, że i my możemy czytać Pismo św. w swoim ojczystym języku? A teraz na zakończenie stojąc przeczytamy wspólnie Ps. 19 : 7—11 i Ps. 119 : 16.

Lekcja 10. — 6 marca 1939.

PRZEKŁADY PISMA ŚW.

II Tymct. 3 : 14 — 17.

Złoty wiersz: Naucz mię, abym przestrzegał zakonu Twego, i będę go przestrzegał całym sercem! Ps. 119 : 34.

Poniedz. Żydzi wysoko cenili sobie Dziesięcioro Bożych Przykazań. Deut. 4 : 1 — 9.

Wtorek Dwaj królowie Judzcy odczytywali Zakon i wyjaśniali go ludowi. II Król. 23 : 1—3. II Kron. 17 : 3—9.

Środa Prorok Nehemiasz czynił to samo. Neh. 8 : 1—12.

Czwartek Psalmista miłuje Zakon Boży. 119 : 1—8.

Piątek Psalmista prosi Boga o zrozumienie Słowa Bożego. Ps. 119 : 33—40.

Sobota Paweł udziela rad Tymoteuszowi. II Tym. 3 : 14—17.

Jak się gdzie dzieci bawią i jak mieszkają.

W Arabii.





Rybak z Galilei

Rzecz biblijna dla dzieci szkół niedzielnych.

(Dokończenie)

Scena przedstawia pokój w domu Betanii. Jest to dzień ukrzyżowania Chrystusa. Pokój jest o niskim półapie, ściany nagie. Stół, krzesła i ławy są ustawione naokoło ścian. Gdzieniegdzie dzbany na wodę o różnorakich kształtach. Palą się krótkie świece wstawione w kubki. Rebeka siedzi z twarzą ukrytą w dłoniach, a gdy wchodzi do pokoju Andrzej, podnosi głowę).

Rebeka: Andrzeju, czy to ty?

Andrzej: Tak, matko Rebeko. (obejmuje ją) Czy wiesz już, że Mistrz nasz skonał?

Rebeka: Tak, wiem. Wieść ta szerzy się jak ogień, wszyscy podają ją sobie z ust do ust. O, niech Bogu będą dzięki, że cierpienia naszego Pana już się skończyły.

Andrzej: Jakie to straszne! Człowiek męczy człowieka, choć obaj mają jednakie ciało i jednaką krew.

Rebeka: Czy byłeś świadkiem ukrzyżowania, Andrzeju?

Andrzej: Nie, uciekliśmy wszyscy, gdy Mistrza pojmano w Getsemane Tylko Jan poszedł za Nim.

Rebeka: (załamując ręce) Ale Piotr nie opuścił Go przecie?

Andrzej: Niestety, wszyscy stchórzyliśmy. Po odejściu Mistrza jesteśmy jak owce bez pasterza.

Rebeka: Ale Piotr? Czyż Piotr mógł Go opuści?! Piotr—skała?!

Andrzej: Niestety, i on, jak my wszyscy opuścił Pana w potrzebie.

Rebeka: Dlaczegóż więc nie przybył tu wraz z tobą?

Andrzej: Nie wiem dokąd się udał. Poszedł za Mistrzem aż do domu Kaifasza, stamtąd zaś przerażony uciekł.

Rebeka: A może zatrzymały go przygotowania do pogrzebu Mistrza?

Andrzej: O nie, tym zajął się Józef z Arymatei, któremu Piłat wydał ciało Jezusa; Józef złożył je w nowym grobie wykutym w skale.

Rebeka: Jutro jest sabat, lecz rankiem pierwszego dnia po sabacie pójdę natrzeć ciało Pana wonnymi olejkami.

Andrzej: Inne kobiety chętnie będą ci towarzyszyły. A gdzie jest Lea?

Rebeka: Poszukuje Piotra. Gdy wieść nadeszła, że Mistrza pojmano poczęła lękać się także o życie męża.
Przez cały dzień dowiedzieć się nie mogła, co się z nim stało. Jakże biedna boleć będzie, gdy dowie się, że i Piotr opuścił Mistrza.

Andrzej: Wiesz chyba, że pojmanie Mistrza odbyło się nagle, w nocy. Byliśmy wszyscy zaskoczeni. Baliśmy się, że i my, Jego uczniowie, zostaniemy uwięzieni.

Lea: (wchodzi) Matko, Andrzeju! Czy Piotr jeszcze nie wrócił?

Rebeka: Nie, córko. Nie mamy o nim dotąd żadnej wieści.

Lea: (chwyta Andrzeja za rękę) Andrzeju, co się dzieje z moim mężem?

Andrzej: Nie bój się, siostro, on wróci.

Lea: Obyś się nie mylił! Całą noc czekałam na niego w trwodze, a dziś szukałam go napróżno na wszystkich ulicach Jerozolimy: nikt nie umiał mi powiedzieć, gdzie się znajduje.

Andrzej: Nie trwóż się, ujrzysz go wkrótce.

Lea: Sądzisz, że on żyje jeszcze?

Andrzej: Tak, tylko rozpacz jego jest ogromna po zgonie Mistrza.

W drzwiach ukazuje się Piotr, niezauważony przez nikogo, bo wszyscy są odwróceni od drzwi. Szata Piotra jest pomięta i zabłocona. Piotr wchodzi do pokoju ze spuszczoną głową.

Lea: Ktoś wszedł! (obraca się) Piotr!!! (podchodzi do niego)

Piotr: (pada na podłogę) Nie zbliżaj się do mnie!

Lea: (klęka przy nim) Mężu mój, tyś chory!

Piotr: Nie dotykaj mnie. Jestem zdrajcą!

Lea: Piotrze, sam nie wiesz, co z żalu mówisz. Przemokłeś na deszczu i głodny być musisz, trzeba, abyś się posilił.

Piotr: O! Boże, czemu nie umarłem!

Lea: Uspokój się, wszyscy srodze bolejemy nad tym, co się stało. Widocznie Bóg nie chciał, abyś wraz z Mistrzem umarł, chociaż wiem, że chętnie oddałbyś swoje życie w Jego obronie.

Piotr: (wstając) O, Leo, jak mało znasz swego męża! W chwili, w której mnie Pan najbardziej potrzebował, ogarnął mnie strach i opuściłem Go.

Lea: Opuściłeś Go?!

Piotr: (potakując) Tak i nawet wyparłem się, żem Go znał kiedykolwiek.

Lea: (chwytając Andrzeja za ramię) Andrzeju, Andrzeju, powiedz, że to nieprawda.

Andrzej: Siostro moja, wszyscyśmy okazali się tchórzami i wszyscyśmy opuścili Mistrza, prócz jednego tylko Jana.

Piotr: (w rozpaczy) Trzy razy powiedziałem, że nigdy Go nie znałem.

Lea: Jakżeś mógł zaprzeć się Mistrza?

Piotr: A teraz On już nie żyje! Jakież okropne wyrzuty sumienia dręczyć mnie będą. O, Boże, czemuż nie umarłem!

Lea: O nie, Piotrze, właśnie musisz teraz żyć i głosić naukę Mistrza. Czyś zapomniał, co rzekł On do ciebie wówczas, gdyś uznał Go za Mesjasza i Syna Bożego? „Tyś jest Piotr i na tej skale zbuduję Kościół swój, a bramy piekielne go nie przemogą“. On również wezwał cię, abyś stał się rybakiem ludzi.

Piotr: Ach, jakąż boleść sprawia przypomnienie tych świętych słów.

Lea: Nie chcę ci sprawiać przykrości, lecz wiedz, że jedynie ci, którzy cierpią mogą być wezwani przez Boga, aby głosić jego prawdę.

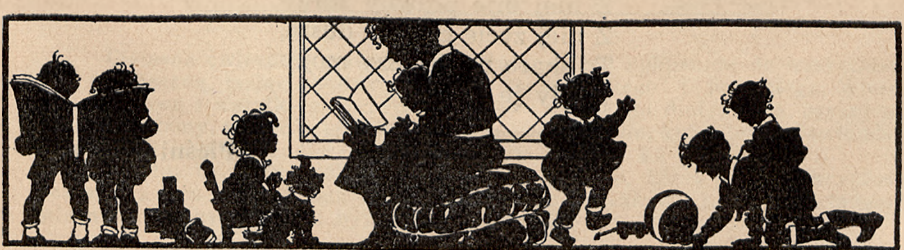
Piotr: Ale ja czuję się tak mały i nikczemny! Czy Bóg wybaczy mi kiedyś?

Lea: Bóg zawsze przebacza szczerze żałującemu grzesznikowi.

Piotr: Resztę życia poświęcę, aby zmazać swą winę. (Podnosi w górę oczy i składa ręce) O, Panie, daj mi siły do wytrwania!

Podczas tego dialogu Rebeka siedzi na ławce z twarzą ukrytą w dłoniach, Andrzej siedzi obok niej. Gdy Piotr wygłasza ostatnie swoje słowa, oboje patrzą na niego.

Kurtyna spada.



NIE PORZUCĘ BIBLII



Ta księga mi wskazuje
Cel mego życia tu;
Ze wszystkich bied ratuje
Do ostatniego tchu.
Nigdy ja itd.

Gdy drogi cel się zatrze
Wśród życia mego burz;
Znów na Golgotę patrzę,
Bo Biblia to mój stróż!
Nigdy ja itd.

Do łez mię ona wzrusza,
Z niej bije prawdy zdrój;
Z niej życie czerpie dusza,
To skarb najdroższy mój.
Nigdy ja itd.

Pieśni Wiary.

Zakł. Graf. „Br. Pardecki i S-ka", S. z o. o. W-wa, Żelazna 56